

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckim: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

nieopieczątowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Fakółstwo redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. "Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 199

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnośzeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wiec ozorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji "Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckim. Reklamacje

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogożę.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmują upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowym "Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halera za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. wiersza za każdy raz. — Stuby, akrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Haasmanna, w Wiedniu Haasevstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

Nr. 310

Kraków, Sobota dnia 28 Października 1905 r.

Rok XIII.

Z Królestwa i Rosji.

Z Warszawy.

Toruń, 28 października. „Ostd. Ztg.“ donosi: Według nadeszłych tu pewnych wiadomości z Warszawy, od wczoraj w nocy szaleje tam wielki pożar, wzniecony przez ekseedentów. — Wielka część miasta stoi w płomieniach.

Warszawa, 28 października. Ubiegłej nocy z powodu „krótkiego spiecia“ na tutejszej stacyi telegraficznej wybuchł pożar, który jednakże wkrótce ugaszono. Depesze przez 10 godzin nie mogły odejść, Wszystkie fabryki stoją. Rozwinięto silną agitację, zmierzającą do zamknięcia wszystkich sklepów.

Frankfurt 28 października (T. Wl.) Według doniesienia „Frankf. Ztg.“ studenci warszawscy usiłowali zniszczyć linję telegraficzną, jednakże kozacy udaremniili zamach i rozpedzili studentów.

Warszawa, 28 paźdz. Wczoraj ogłoszono strejk powszechny. Dziś wszystkie sklepy mają być pozamykane. Jenerał-gubernator ogłosił stan wojenny trzeciego stopnia. Po godzinie 8 wieczorem nikomu nie wolno wychodzić na ulicę.

Berlin, 28 paźdz. (Tel. Wl.) „Berl. Tgbl.“ podaje, że cenzura zabroniła pismom warszawskim ogłaszać depesze prywatne z Moskwy i Petersburga.

Z Łodzi.

Łódź, 28 października. Z powodu wstrzymania ruchu kolejowego, Łódź odcięta jest od świata zewnętrznego. Przez dwa dni nie nadeszła żadna poczta. Środki żywności, nafta i węgiel znowu poszły w cenę w górę. Kolej miejska wstrzymała ruch. Miasto spokojne.

Koleje w Królestwie.

Wiedeń 28 paźdz. Dyrekcja kolei Północnej ogłasza, że według nadeszłych wiadomości przerwana komunikacja Królestwa Polskiego trwa dalej i nie daje się przewidzieć czas jej trwania. Wstrzymano wydanie bezpośrednich biletów do stacyj za granicę rosyjską i przyjmowanie towarów do Rosji via Granica i Sosnowiec.

Według nadeszłych wiadomości z Niemiec wstrzymano ruch osobowy i towarowy na liniach Wierchółów-Petersburg i Herby-Częstochowa.

Z Petersburga.

Petersburg, 28 paźdz. (Tel. Wl.) Położenie w mieście jest bardzo krytyczne. Głód grozi mieszkańcom, gdyż zapasy żywności kończą się już. Ceny podnoszą się ciągle. W panicznym zwłaszcza strachu znajdują się kupcy, których strejkujący zmuszają do zamykania sklepów wbrew rozporządzeniu Trepowa.

Wobec widma głodu rozechodzi się obawa, że gawiedź uliczna, jakoteż złoceńcy okolic, którzy tłumnie napływają do miasta, rozpoczną rabować i napadać domy i sklepy.

Po ulicach krążą liczne patrole wojskowe i kozackie i nie dopuszczają nigdzie do zebrania się nawet kilku osób.

Berlin, 28 paźdz. (Tel. Wl.) Z Petersburga donoszą, że strejkujący zapowiadają na poniedziałek olbrzymią manifestację ludową.

Skutki strejku dają się już odczuwać. Załogi garnizonów nie mają już świeżego mięsa. W tragicznym położeniu znajdują się szpitale, którym brak lekarstw. W mieście brak także nafty. Żołnierze policyjni niższych stopni masowo zgłaszają się o uwolnienie ze służby, odbyli oni zgromadzenie dla omówienia swego położenia.

Z Rewlu sprowadzono wojsko dla wzmocnienia załogi miasta.

Petersburg 28 paźdz. Jako odpowiedź na obwieszczenie jen. gubernatora Trepowa wydał komitet studentów tus. Uniwersytetu odezwę do wszystkich studentów, z wezwaniem, by siły swe poświęcili całkowicie rewolucji, zupełnie oddali się na jej usługi i bramy Uniwersytetu otwarli dla wszystkich zebranych politycznych. Równocześnie odezwa zawiera zaproszenie na mające się dziś odbyć w uniwersytecie wielkie zgromadzenie ludowe. Jen. gubernator Trepow zamierza dziś jeszcze cały Uniwersytet obsadzić.

Przedwczoraj przedpołudniem ulice były puste, natomiast popołudniu zapełniły się tłumami. Silne oddziały kawalerji i piechoty patrolują po ulicach. Z Carskiego Sioła przybyła tu gwardya kirasjerów wraz z należącymi do niej oddziałem karabinów maszynowych. Od g. 5 popoł. na ulicach i w pomieszczeniach nie funkcjonuje światło elektryczne. Miasto jest pogrążone w ciemności.

Wczoraj rano przedstawiciele partji terorystycznej zjawili się we wszystkich tutejszych bankach i pod groźbą zażądali natychmiastowego wstrzymania czynności. Banki azowski i syberyjski natychmiast usłuchały wezwania, w rosyjskim banku dla zagranicznego handlu aresztowano 20 delegatów partji terrorystycznej, którzy sami się zjawili. Urzędnicy zaniepokojeni prosili dyrekcję o zamknięcie banku, a gdy dyrekcja odmówiła tej prośbie, urzędnicy pracę wstrzymali. W banku eskontowym i w międzynarodowym dalej pracują i dziś chcą wedle możliwości czynności biurowe wykonywać, jednakże kasy prawdopodobnie będą zamknięte.

Petersburg 28 paźdz. Fabryka francusko-rosyjska Towarzystwa Bałtyckiego na prośbę robotników zawiesiła pracę, podobnie jak doki okrętowe na Ostrawie Galernym. Płace za dwa dni wypłacone.

Z Moskwy.

Moskwa 28 paźdz. Rada miasta zbierze się dziś na nadzwyczajne posiedzenie, które ogłoszone będzie za nieustające. Reprezentacja miejska zwoła zjazd szlachty, gmin, szkół i towarzystw, dla obradowania nad położeniem wewnętrznym.

Moskwa 28 paźdz. (P. t. a.) Wczoraj rano wstrzymali pracę robotnicy wodociągowi, robotnicy kolei miejskiej i gazowni.

Jen. gubernator ogłasza, że ruch na kolei mikołajewskiej i Moskwa — Kazań znowu przywrócony. Strejk nie stanowi przeszkody w zaopatrywaniu Moskwy w środki żywności. Zapasy są dostateczne. Dla ochrony spokojnej ludności w całym mieście postawiano wojsko, które w razie najmniejszego zbiegowiska będzie strzelało ostrymi nabojami. Ogłoszenie gubernatora kończy się wezwaniem do mieszkańców, by zachowywali się spokojnie i powrócili do zwykłych zajęć.

Berlin, 28 października. (Tel. Wl.) Według doniesienia „Lok. Anz.“ z Moskwy od wczoraj brak tam wody. Piekarnie stoją pozamykane. Miasto nie oświetlone.

Berlin 28 paźdz. (Tel. Wl.) Z Moskwy donoszą, że tylko w niektórych jeszcze sklepach można

dostać żywności. Ziemstwo i administracja miejska nie funkcjonuje. Gubernator w odezwie do mieszkańców podnosi, że ogólna sytuacja wywołana została agitacją złych ludzi.

Kolej mikołajewska funkcjonuje tylko na nie wielu miejscach i niejednolicie.

Z prowincji.

Jekaterynosław, 28 paźdz. (P. a. t.) Na prośbę obywateli wojsko z ulic usunięto. Stan wzmocnionej ochrony zniesiony. Władze nie zezwalają na żadne zgromadzenia. Ruch handlowy znowu wraca do stanu normalnego. Pogrzeb ofiar rozruchów nastąpił bez wypadku.

Charków, 28 paźdz. Nad miastem Charkowem zawieszono stan wojenny.

Charków, 28 paźdz. (Tel. Wl.) Strejkujący proklamowali republikę i utworzenie rządu prowizorycznego. Załogę wojskową wzmocniono przez ściągnięcie do miasta garnizonów okolicznych.

Berlin 28 paźdz. (Tel. Wl.) Z Petersburga nadchodzi nie sprawdzona jeszcze wiadomość, że w Charkowie strejkujący pojмали gubernatora. W związku z tem pozostaje proklamowanie rządu prowizorycznego.

Rewl, 28 paźdz. Strejkujący zrabowali składy broni i zabrali rewolwery i karabiny.

Smoleńsk, 28 paźdz. Wojsko pilnuje ratusza i urzędów, na które obawiają się napadów.

Połtawa, 28 paźdz. (Pet. aj. tel.) Odbyło się tu wielkie zgromadzenie ludowe, które kozacy rozpedzili. Wielu rannych.

Londyn 28 paźdz. (Tel. Wl.) Według informacji „Daily Tel.“ z Petersburga, niektóre oddziały wojsk garnizonów prowincjonalnych połączyły się z strejkującymi.

Berlin, 28 paźdz. (Tel. Wl.) „Russ. koresp.“ donosi z Petersburga, że strejk kolejowy miał początkowo wybuchnąć już dnia 12 bm. termin jednakże odłożono. Strejkujący nie rozporządzają oficjalnie żadną kasą, tylko poszczególni robotnicy zaopatrzeni są w pieniądze. Dla prowadzenia strejku ma być wybrany ogólny komitet z delegatów wszystkich gałęzi przemysłowych.

Co się tyczy zachowania wojska, to trudno na razie stwierdzić jakie rozmiary przybrały sympatje dla strejku. Znane są wypadki odosobnione, gdzie żołnierze łączyli się z strejkującymi. Na jednym z zgromadzeń w bieżącym tygodniu oficer pewien jawnie wystąpił z sympatjami dla strejku.

Z dworu carskiego.

Petersburg, 28 paźdz. (Tel. Wl.) Z kół urzędowych słyhać, że wszystkie okręty wojenne stoją w pogotowiu do odjazdu. Także jacht carski stoi pod parą, na wypadek gdyby rodzina carska była zmuszona opuścić miasto. — W otoczeniu carskiem panuje podobno spokój.

Stanowisko Niemiec.

Berlin, 28 paźdz. (Tel. Wl.) Dworzec w Virbalen, stacji na granicy prusko-rosyjskiej, obsadzony został przez wojsko niemieckie.

Paryż 28 paźdz. (Tel. Wl.) Według doniesienia „Journal des deb.“ z Petersburga, utrzymuje się tam poważna pogłoska, że cesarz Wilhelm ofiarować miał carowi pomoc wojskową dla stłumienia ruchu rewolucyjnego.

Sytuacja a Witte.

Paryż, 28 paźdz. (Tel. Wl.) Dziennik „Temps“ omawiając kwestję zamianowania hr. Wittego prezesem gabinetu zaznacza, że Witte

nie jest wcielaniem liberalizmu rosyjskiego, lecz tylko oportunistą. Posiada on wprawdzie dosyć energii, by skutecznie przeciwdziałać ruchowi rewolucyjnemu, sytuacja jednakże obecna jest już taka, że niemożliwym jest, aby Rosja przez jedną noc zrobiła krok od absolutyzmu do ideału demokratycznego.

KRONIKA.

Kraków 28 października.

Nabożeństwo. W kościele akademickim św. Anny, odbędzie się jutro konkluzja nabożeństwa ośmiodniowego ku czci św. Jana Kantego. — Po niesporach nastąpi kazanie i procesja, w której udział weźmie Senat akademicki.

Na święto umarłych, pojawiły się od wczoraj na Rynku głównym olbrzymie stopy zielonych girland, oraz tysiące doniczek z białymi chryzantemami do ozdobienia grobów. W składach ogrodniczych wystawiono mnóstwo wieńców i krzyżów z kwiatów sztucznych, w handlach zaś nafiarskich ozdoby lampki białe i kolorowe oraz wieńce z kwiatów sztucznych, towar przeważnie importowany.

Sekretarz Kongregacji maryjańskich urzęduje od 28. października, codziennie z wyjątkiem Niedzieli i Świąt od godz. 2½—4 po południu w „Czytelnicy Katolickiej“, ul. Sienna Nr. 5.

Z Harmonji. Podczas dzisiejszej premiery: „Papla“ orkiestra „Harmonji“ odegra między innymi utwory: 1) „Phedre“, uwert. Massenet, 2) „Fantazję“, z op. „Trębacz z Säkkingen“ Nessler-Nikisch, 3) Walec z baletu „Naila“ Delibesa.

Dwa przedstawienia amatorskie odbędą się jutro w „Przyjaźni“ i w „Gwieździe“. Na obu scenkach kółka amatorskie odegrają Raupacha dramat ludowy „Młynarz i jego córka“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Wezwanie popisowych. Magistrat m. Krakowa obwieszczeniami wzywa popisowych, urodzonych w latach 1885, 1884 i 1883, aby od dnia 1-go listopada do 30 listopada br. zgłaszali się do Wydziału V magistratu w dni powszednie od 11 do 2 w południe, celem zamieszczenia ich w spisie powołanych do poboru wojskowego na rok 1906. Popisowi z lat tych, nie przynależni do gminy m. Krakowa, a tutaj przebywający, mają przy zgłaszaniu się wykazać się metryką urodzenia, oraz świadectwem przynależności — a gdyby sobie życzyli stawić się przed komisją poborową w Krakowie, winni w przeciągu miesiąca listopada br. wniesić o to podanie, opatrzone mar-

ką stempową za 1 koronę, za pośrednictwem tegoż Magistratu do właściwego starostwa lub magistratu miasta rządzącego się własnym statutem.

Dla palaczy i maszynistów. W państwowej szkole przemysłowej w Krakowie odbędzie się w roku szkolnym 1905—6 siedemnasty z rzędu specjalny kurs dla obsługujących maszyny i kotły parowe, a to w miesiącach listopadzie i grudniu 1905, styczniu i lutym 1906 w 6 godzinach nauki co tygodnia. Bezpośrednio po jego skończeniu rozpocznie się piętnasty z rzędu kurs specjalny dla maszynistów, prowadzących lokomotywy, na który wpisać się można tylko po odbyciu kursu dla maszynistów lub na podstawie egzaminu wstępnego. Osoby pragnące wykształcić się na obsługujących kotły parowe (palaczy) lub na maszynistów, tak dla maszyn stałych, jak i dla lokomotyw, nabędą na kursach tych potrzebnych do tego, teoretycznych wiadomości. Kto chce uzyskać przyjęcie na kurs maszynistów, zgłosić się winien 1 i 2 listopada b. r. w dyrekcji zakładu, wykazując się z ukończenia nauki w szkole ludowej, nadto sześciomiesięcznej co najmniej praktyki w zawodzie ślusarskim, kotlarskim albo też przy kotle lub maszynie parowej. Wpis 2 kor obowiązkowo. Dalszych opłat się nie składa. Po ukończeniu kursu wydaje się świadectwa.

† Śmierć śp. St. Pieniążka nastąpiła wśród okoliczności dziwnie zagadkowych. Ani warunki materialne, ani nastrój duchowy zmarłego, nie pozwalały absolutnie przypuszczać katastrofy. Dopiero pojawienie się pewnego pana z Warszawy podziało nań deprymująco. Na cmentarz przyjechał śp. P. dorózką w towarzystwie drugiego mężczyzny, który niejako asystował przy zgonie, a gdy zmarły upadł, wyjął mu z kieszeni jakieś papiery i zniknął. To spostrzegł podobno jeden ze stróżów cmentarnych. Kto był ów jegomość i dlaczego towarzyszył śp. P. w jego ostatnich chwilach, tego nikt z rodziny wytłumaczyć nie umie. To tylko pewna, że śp. Pieniążek kilka razy wyrażał obawę co do jakiejś wizyty z Warszawy...

Czy był to pojedynek amerykański, czy jakaś sprawa polityczna...

Przedwczesny zgon śp. Stanisława P., okrywa żałobą rodzinę radcy szk. prof. Czesława Pieniążka dotkniętą tak niedawno niemniej okrutnym ciosem.

Pijackie awantury. Od właściciela kawiarni p. Franciszka Suera wpłynęła skarga do władzy rządowej na pięciu młodzieńców, którzy późnym wieczorem 25 bm. wpadli do kawiarni nietrzeźwi i nietylko zelżyli panią Sauerową ale nadto potłukli w bufecie kieliszki i naczynia i dużą szybę, wreszcie spalili palmę. Awantura ta,

rzecz prosta, — wypłoszyła wszystkich gości z lokalu w godzinie największego ruchu.

† W poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 10-tej rano odprawioną zostanie żałobna uroczysta Msza święta w kościele OO. Kapucynów za duszę śp. Kaliksta bar. Horocha, b. Wojskowego Polskiego, Kawalera orderu złotego krzyża Virtuti Militari, Założyciela i pierwszego Prezesa Towarzystwa Opieki Weteranów W. P. 1831.

TELEGRAMY.

Traktaty handlowe.

Wiedeń 28 października. (Tel. wł.) W rokowaniach delegatów rosyjskich z austriackimi o zawarcie traktatu handlowego zaszły tak poważne różnice, iż zachodzi obawa rozbitcia układów.

Sprawa macedońska.

Konstantynopol 28 października. — Sułtan odmówił prośbie ambasadorów o wspólną audjencję w sprawie Macedonji.

Wiedeń 28 października. (Tel. wł.) Odmowna odpowiedź Porty stworzyła wielką niespodziankę dla świata dyplomatycznego. Nie spodziewano się, aby Turcja w tak ostrej formie reagowała na interwencję mocarstw. Sytuacja zaostrzyła się znacznie, gdyż obecnie część państw europejskich przedstawi Turcji to, co ambasadorowie mieli ustnie przedłożyć, w formie „ultimatum“. Gdyby to „ultimatum“ pozostało bez skutku, nastąpi demonstracja flot.

Szwecja i Norwegia.

Sztokholm 28 października. Król Oskar wyśtosował do prezydenta storthingu norweskiego pismo, w którym zawiadamia go, że uznaje Norwecję za samoistne, oddzielne od Szwecji państwo i zrzeka się korony norweskiej, która w ciągu lat wiele trosk mu przysporzyła. Pragnął on zawsze tylko dobra Norwegji. Ze względu na to, iż pragnie, aby od tej chwili oba narody żyły ze sobą w zgodzie, nie mógł się przyłączyć do prośby rządu, aby członek jego rodziny wstąpił na tron norweski. Kończy życzeniem powodzenia i szczęścia narodowi norweskiemu.

WYDAWCA: ANTONI BEAUPRE

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

JAN GRZYWIŃSKI.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie
pod zarządkiem S. Szembeka

FIN DE SIECLE

A. de NORA.

(Ciąg dalszy.)

Skierował się ku drzwiom, rzucając nam ostatnie pożegnanie; nagle zatrzymał się, uderzony widocznie nową myślą.

— Ale poczem poznać mnie, gdy powrócę z tamtego świata? zapytał. Posłuchajcie, mam wspaniałą pomysł! Znacnie wszyscy zegar, zrobiony z czaszki ludzkiej, stojący w jednym pokoju na kominku, zegar elektryczny, mego pomysłu... Otóż — po mojej śmierci użyjcie mojej czaszki w tym samym celu, to znaczy umieścić w niej stary motor. Jeżeli wróce, jak człowiek żywy, zażadam zwrotu zegara, jako mojej oczywistej własności.

Po tym znaku poznać mnie.

Zagrzmiały znowu oklaski. Słowa jego jednak obudziły we mnie rozsądek, uśpiony chwilowo.

— Do licha, Dunoir, krzyknąłem, nie kpij z nas wszystkich, nie myślisz chyba tego na serio? Henryk rozśmiał się z całą swobodą, i zapalając sobie i Dyanie papierosa, odparł:

— Czemu nie? uczynię to naprawdę, a Ciebie mianuję wykonawcą mego testamentu. Przyjaciele słyszycie? La Mara zajmie się regulowaniem moich interesów. W dowód zaś wdzięczności ofiaruję mu całe mieszkanie moje, z warunkami, by zachował moją czaszkę i strzegł jej. Po za tem przyjaciele będziecie łaskawi, z gracików tu się znajdujących, wybrać sobie cokolwiek na pamiątkę dzisiejszego dnia. — A teraz, dodał, zwracając się do Dyanie i ujmując ją za rękę, pójdź piękna przyjaciółko moja, by umrzeć, jakeśmy żyli — pięknie.

Wyszedł, nim zdążyłem krzyknąć, zawołać za nim. I nikt nie powstrzymał ich — nie przeszkodził; pozwolili odejść im — na śmierć —

pozwolili zmarnować te dwa piękne młode życia. Popatrzyłem na nich, jak na warjatów; próbowałem rozbić ten nastrój, przemówić do rozsądku, ale po chwili uczułem, że i mnie ogarnia szaleństwo, że zaczynam czuć i myśleć, jak oni. W milczeniu, oczekiwaliśmy, na coś, co się stać miało, coś niepojętego, groźnego, a pociągającego wyobraźnię, jak każda tajemnica.

Nagle rozwarły się ściany, te same ściany, które otwarły swe podwoje dla twego syna. Po przez szklane drzwi wpłynęły potoki błękitnego światła, wśród których zamajaczyła postać Dyanie, piękna, owiana stłumionymi tonami światła, niby blaskami, pochodzącymi już nie z tego świata.

Obok niej klęczał Henryk. Widzieliśmy, jak powoli głowa jego chyliła się ku niej, jak usta dotknęły warg jej pobladłych i zamknęły się długim, ostatnim pocałunkiem.

Patrzyliśmy, zdumieni, nieprzytomni, porwani niezmierną pięknoscią tych dwojga umierających.

W pewnej chwili, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej pogasły wszystkie światła. W ciemności, co nas objęła usłyszeliśmy 2 wystrzały, krótkie, urwane, które odbiły się tyśiącem echa w naszych duszach. Zerwaliśmy się z krzykiem — pod naporem naszych rąk, ustąpiły szklane drzwi, wpadliśmy hurmem do komnaty, zapalając na nowo światła. Tak! leżeli przed nami, leżeli bezwładnie, w potokach krwi, co płynęła wartkim strumieniem. Prysnęła złuda i czar, prysnęło piękno tych postaci, co nas czarowały przed chwilą. Śmierć położyła już na nich swe zimne, kościste dłonie.

Dyana miała kulą przeszyte serce. Na czole Henryka widniała krwana, okropna rana, u nóg leżał rewolwer, ciepły jeszcze od uścisku jego ręki...

La Mara skończył i milczał długo. Ja zaś ścisnąc dłońmi skronie, powtarzałem, jak

nieprzytomny:

— Okropność, okropność! I wście mogli pozwolić na coś podobnego, dla jakiegoś szaleństwa, nierozwiązalnego i tak problemu poświęcać życie! to wstrętne, doprawdy!

— „Fin de siecle“ — rzekł La Mara — starożytni umierali w imię idei, my w imię szaleństwa — Jedno warte drugiego, byle umieć umierać pięknie i mężnie.

— Ale doprawdy, nie rozumiem, jak mogłeś położyć syna mego na tem, krwią zboczonym posłaniu. Pozwól, że go obudzę.

— Nie, nie, zostaw go, to przecie jego własny pokój i łóżko; jasnym jest bowiem, że w syna twego wcieliła się dusza Henryka.

W tej chwili rozległo się pukanie do drzwi, a w ślad za nim wszedł służący, z prośbą byśmy się natychmiast udali do jadalni, gdzie stało się coś niezwykłego. Poszliśmy za nim.

Panował tam nieład, towarzyszący zwykłe zmianom urzędzenia pokoju, meble podsuwano, w niektórych miejscach pozrywano tapety, druty elektryczne zwisające tu i ówdzie u ścian. Koło kominka zebrali się robotnicy wpatrując się ze zdumieniem w miejsce gdzie stał zegar. Tak! dobrze powiedziałem: stał... W tej chwili bowiem, nie było go już, przerażony technik Moreau opowiedział nam przebieg tego faktu:

Odśrubował zegar od kominka, poprzerwał przewody, a w chwili, gdy odłączył ostatni drut i dotknął ręką czaszki, rozsypała się pod jego dotknięciem w proch, w popiół — znikła im nielewicie z oczu.

La Mara rzucił mi pełne znaczenia spojrzenie a potem zwracając się do technika, rzekł.

— Nic się właściwie ważnego nie stało. Doprowadź pan tylko pokój do porządku i przeslij mi swój rachunek.

(Dokończenie nastąpi.)